

K.M.S x Lembo, Ludzie, błędy, wspomnienia

I nie pytaj mnie o jutro o wczoraj o przeszłość
nie wiem co się stanie a co stało to już wiesz ziom
miałem problemy ze sobą i z nimi,
chciałem nie wierzyć i to nie bez przyczyny się wkurwiam
bo robili ze mnie durnia, pierwsza druga wódka z mordami i kłótnia
bo różnią nas te zdania ludzie i kłamstwa,
nudzi nas ta sama obłuda i dla nas
to nie ważne czy mamy kasę i czy jest dobrze
razem wielokrotnie spacerowaliśmy po dnie
razem mimo obelg szliśmy z podniesioną głową
a teraz to Ci zawistni nie patrzą gdy idę obok
i nie mów mi kim jestem czy sens jest to robić
sam wiem co jest pięć i weź zejdź mi z drogi
bo oceniać jest łatwo gorzej sporzyć w oczy
kiedy zasłaniasz się maską nie wiedząc jak inny skończy
Gdzie jest moje miejsce
żyjemy w bezsensie swoich problemów i błędów
giniemy codziennie wokół obłędów i lęków
a każdy w sobie bestię ma pomimo przeszkód
i nawet gdy stracisz wiarę to spójrz na bliskich
bo dajesz sobie radę dzięki motywacji innych
dostajesz swoją szansę by ją zniszczyć lub pomnożyć
a są takie momenty w których nikt Ci nie pomoże
i koniec może być teraz albo za chwilę
za kilka lat lub jutro i wszystko minie
więc żyj choć raz tak jakbyś miał umrzeć zaraz
heeh bo życia nie da się powtarzać
i gra na emocjach mi znana od dawna, bo
zamiast być ponad to mnie furia dopada
i sam pośród doznań, zasada ta sama
spotkaj mnie poznaj zamiast kurwa obmawiać

Powiedz mi gdzie jest to miejsce,
w którym każdego dnia nie będę czuł się sam
powiedz gdzie odnajdę własne szczęście
tak by życie miało lepszy smak

Porozmawiajmy o sercach, moje pęka gdy
teraz widzę ten świat to inaczej się nie da
bez nas by nie było go i też nie będzie
bo ludzie coraz częściej zamieniają się w bestie
i mówię o Tobie, sobie i naszych bliskich
bo jeden głupi moment wystarczy by stać się innym
innym wystarczy
bo nigdy nie bądź pewien tego co ma się wydarzyć
to rani gdy ma się za nic dawne przyjaźnie
i sami to przeżywamy te wszystkie akcje
a dynamit odpali się gdy zobaczymy jak ten
który był z nami teraz z wrogami zbija pięć
nie przejdziesz obojętnie bo wewnętrzne
nie pozwoli Ci się zgodzić na odejście
i przedzej to powoli zapijesz w samotności
niż serce wypierdoli Ci go z Twojej świadomości
uwierz katowałem się myślami kim mam zostać
i kim jestem co mam brać a co zostawić
komu sprostać komu wreszcie pokazać jak mocno zranił
i nic mi nie zostało oprócz zawiści do tamtych wspomnień
nieprzytomne myśli wokół
o Tobie o mnie i o początku
o wpływie dawnych wspomnień na to co jest teraz
bo przeszłości nie wybierasz
i ciągle się nabieram na te same zachowania
bo ludzkie łzy i kłótnie to znam od dawna
bo więzi międzyludzkie to zbyt częsty dramat

a nawet jak się utniesz od tego to się powtarza
po planach to zazwyczaj zostaje zamiar bo
brakuje nam wsparcia albo nie chcemy by na nas
spadła odpowiedzialność za przyszłość
zbyt często nas przeraża ta normalna rzeczywistość